

Walka z kryzysem

„Kapitalizacja”

„Czas” krakowski pisze: „Pragniemy kapitalizacji. A czy słusznie? Człowiek, który składa 100 złotych na książkę indywidualnie kapitalizuje. Ale jeśli te 100 zł. idą na pokrycie deficytu budżetowego, to czy można powiedzieć, że i społeczeństwo, jako całość, kapitalizuje. Z pewnością nie. Bo przecież kapitału w kraju nie przybywa, zachodzi tylko finansowanie nadmiernej konsumpcji państwa.

Jednym słowem pokrycie deficytu budżetowego jest możliwe, ale szkodliwe, nie o wiele mniej szkodliwe od pokrycia deficytu nakreśleniem śrubu podatkowej, w skutkach swoich do tej metody podobne. Istotą rzeczy jest nadmierny udział państwa w dochodzie społecznym. W jaki sposób państwo ten udział wyssa, to jest problem drugorzędny. Istotą rzeczy jest, że przerost budżetu państwa musi zawsze wywołać drożyznę kredytu, brak kapitału obrotowego, ciasnotę pieniężną, spadek cen, wielkie wahania sezonowe, brak zbytu, zmniejszenie konsumpcji i produkcji, dezorganizację rynku pieniężnego.”

Zwracaliśmy już na to uwagę, że szybko wprowadzenie ubezpieczeń emerytalnych pracowników fizycznych na m. inni na celu stworzenie nowego źródła kredytu dla państwa.

Podobno znaczna część oszczędności idzie na ten cel, jak to przyznaje nawet sanacyjny „Czas”.

I dziwić się tu wysokiej stopie procentowej na rynku kredytu prywatnego! Zbyt wiele pieniędzy idzie na kredyt dla państwa, by mogło ich jeszcze starczyć dla życia gospodarczego.

Groźba nowych ciosów
Dla wywozu węgla

Polski przemysł węglowy zaniedbany został ostrą walką odwrotną

Francja i Belgja
na Targach Poznańskich

Bawi obecnie w Polsce inż. Arcadius Flatté, zasłużony wiceprezes Tow. Krzewienia Myśli Francuskiej zagranicą, a zarazem przedstawiciel generalny Targów Poznańskich w Belgji. Jak wynika z dotychczasowych rozmów p. Flatté w Brukseli, spodziewać się należy oficjalnego udziału Belgji w Targach Poznańskich w bardzo poważnej sekcji belgijskiej. W związku z Targami przybędzie z Belgji wycieczka kupców i przemysłowców składająca się z przeszło 200 osób. Równocześnie przybędzie z Francji wycieczka organizowana przez Związek kupców w Lille. Ta ostatnia będzie jedną z największych wycieczek, jakie z Francji przybyły do Polski. Możliwe jest, że wycieczka przybędzie własnym pociągiem.

Irena Pannenkowa

W i e z y
P o w i e ś ć

Krótkimi, urywanymi zdaniami opowiadała swoje przygody. Stasia odwołała do siostry Jana, Marty. — Aha, pod Kety! — mruknął. — Bardzo tam miło się urządziła w tym swoim domku i serdecznie Stasia przyjęła. Bo już nie wiedziałam, co zrobić. Nie można przecież dziecka wieść wszędzie ze sobą. A jeszcze muszę jechać po rzeczy do Lwowa. Zabiorę go, kiedy już będę miała jakieś mieszkanie... A ty, Janku? Co z tobą? Skąd się tu wzięłaś?

Okazało się, że przyjechał z Kielc na 24 godziny z rozkazami, i jutro wraca. Najważniejsze załatwił, teraz jest wolny.

— Szedłem do kawiarni. Umówiłem się tam z malarzem Borejda, który służy u Beliny. Przyjechał mi w raz, i razem wracamy. Pójdiesz ze mną?

— Bardzo chętnie. Opowiadała mu o Karlińskiej. Śmiał się. — Zupełnie biedaczka przewróciła się w głowie. Zresztą ma być rzeczywiście wcale zdolna i niezwykle pracowita. Ale żołnierze jej nie lubią. Jąbym jej tam wszystko inne powierzył raczej, niż opiekę. Tu potrzeba serca, a tego właśnie Pan Bóg jej trochę poskąpił.

Mówiła mu dalej o podróży swojej, o Jastarni, o Stasiu, o Berlinie. Słuchał bardzo uważnie i reagował żywo. Zarazem łód samotności, który chłodem ścinał jej serce, szybko tajał i ulatniał się... Zmierzył już za-

Nie taki diabeł straszny...

Czy prowadzimy politykę inflacyjną?

W „Kurjerze Porannym” p. W. Fabierkiewicz, wyższy urzędnik Min. Skarbu, zamieścił artykuł dyskusyjny p. t. „Kuszenie św. Antoniego”.

P. Fabierkiewicz próbuje polemizować z niektórymi powszechnie przyjętymi poglądami na sprawę inflacji. Twierdzi zatem, że niezawsze inflacja doprowadza do tak zwanej hiperinflacji, kiedy to ceny idą w górę szybciej, niżby to wynikało ze spadku waluty. Właśnie obawa przed dojdaniem do tego stanu rzeczy skłania wiele państw do zaniechania polityki inflacyjnej, gdyż wzrost cen i szybszy od spadku waluty odbiera wszelkie korzyści dla bilansu handlowego itp., wynikające z dewaluacji.

Dalej dochodzi p. Fabierkiewicz do oryginalnego odkrycia. Oto jego zdaniem

Polska nie prowadzi również, wbrew powszechnemu mniemaniu, gospodarki deflacyjnej, lecz inflacyjnej. Że kształtowanie się obiegu pieniężnego faktu tego w Polsce, jak i w innych państwach, nie wykazuje, tłumaczy się to tem, że:

1) w łączności ze zmianami koniunktury zmienia się przewidywanie nie ilość, lecz szybkość obiegu pieniądza (spadek szybkości obiegu pieniądza jest, tak jak i inne, cechą kryzysu), wskutek czego muszą powstawać wprowadzające w błąd dysproporcje pomiędzy zmianami ilości pieniądza, a cen i produkcji oraz zatrudnienia;

2) okres obecny jest okresem znacznej przewagi podaży nad popytem towarowym i stosunkowo niewielkie ilości, włączając, przez państwo dodatkowej siły nabywczej, nie wywierają widocznego wpływu na ceny.

Oczywiście mamy tu do czynie-

nia z pomieszaniem pojęć. Fakt, że państwo przy pomocy pewnych operacji pieniężno-emisyjnych zdobywa sobie środki na pokrycie deficytu nie świadczy jeszcze, by prowadzono politykę inflacyjną. Nie można przecież abstrahować od tego, że Bank Polski wybitnie ogranicza kredyty redyskontowe. Zwolnienie obiegu pieniężnego jest jednym z istotnych czynników deflacji.

Najbardziej zastanawiające są jednak uwagi p. Fabierkiewicza o — kursie waluty:

Doświadczenie powojenne wykazuje przede wszystkim, iż spadł on w wielu wypadkach bez związku z tem, co nazywamy gospodarką inflacyjną. Następnie w wyniku tego spadku bynajmniej nie zawsze występowały te katastrofalne objawy, które są zwykle związane z gospodarką inflacyjną. Wogóle wydaje mi się, że w gospodarce inflacyjnej, jak i zresztą wogóle w gospodarce państwowej, katastrofą jest żywiołowość zachodzących procesów gospodarczych, brak panowania nad nimi. Świadoma polityka walutowa St. Zjednoczonych i Anglii ma zgola inne znaczenie i daje inne efekty psychiczne i gospodarcze, aniżeli np. bezbarwna i bierna w stosunku do zachodzących procesów polityka rządów polskich w okresie 1934 — 25.

W tem miejscu diabeł drukarski sprawił p. Fabierkiewiczowi złośliwego figla. Zamiast r. 1924, jak zapewne chciał p. Fabierkiewicz, wydrukowano 1934 r.

Dalej aluzje p. Fabierkiewicza

Ostateczny termin
dla zeznań o obrocie

Z dniem dzisiejszym upłynął ostateczny termin złożenia zeznań o obrocie za rok 1933 przez przedsiębiorstwa handlowe, posiadające patenty kategorii I i II, przedsiębiorstwa przemysłowe, mające patenty kat. I i V oraz wolne zajęcia zawodowe, jak lekarzy, adwokatów, dentyistów itp. Osoby, które nie złożyły zeznań, nie będą miały prawa odwołania się od wymiarów, ustalonych przez komisje podatkowe.

Sprawa Hajnowki
w Sądzie Najwyższym

Do Izby Karnej Sądu Najwyższego przekazana została skarga kasacyjna robotników skazanych w głośnym procesie o zajęcia na tartaku państwowym w Hajnowce, 33 robotników za opór w stosunku do policji skazanych zostało w dwóch instancjach na kary od pół roku do 3 lat więzienia. Sprawa ta rozpatrzona będzie przez Sąd Najwyższy w przyszłym miesiącu.

Czytacie
Nowiny Codzienne

są coraz wyraźniejsze:

W warunkach polskich dopuszczenie do spadku kursu złotego mogło doniedawna grozić rozpętniem się żywiołowych procesów, trudnych do opanowania. Doświadczenie innych państw z doby kryzysu uwidacznia wyraźnie, że uprawianie skutecznej inflacji w okresie nieukończonych procesów likwidacji narosłych dysproporcji nie jest łatwe, ceny są bardzo odporne, a ewentualne ich udatne, niewielkie nawet podniesienie jest przeciwieństwem równowagi z ożywieniem życia gospodarczego i likwidacją owych niewielkich deficytów budżetowych, a więc zamyka samo źródło inflacji. Tem samem nieistotne są obawy o kapitalizację we wnętrzu, która mogłaby być zagrożoną tylko w wypadku znaczącego inflacyjnego podniesienia się cen.

Zresztą inflacja, w jej typowym przebiegu, bynajmniej nie niszczy kapitalizacji wewnętrznej i majątku narodowego, tylko raczej ją wzmacnia i zniekształca. Obciążając

progresywnie kapitały pieniężne w walucie papierowej, towarach, i płace zarobkowe, skłania ona do zmiany formy oszczędzania (np. w złocie, papierach wartościowych), wzmacniając jednocześnie procesy inwestycyjne, powiększające majątek narodowy.

Ale w zakończeniu powiada znowu p. Fabierkiewicz:

Na wszelki wypadek zastrzegam się przed rozumieniem powyższych wywodów, jako nawoływania do obniżenia kursu pieniądza lub inflacji, w znaczeniu, jakie jej się powszechnie nadaje. Polska znajduje się już na dąstatcznie pewnej i mocnej drodze, zbyt daleko posunęły się w niej procesy likwidacyjne, aby mogły być tu wskazane i wogóle potrzebne jakiejkolwiek bardziej zasadnicze zmiany jej dotychczasowej polityki gospodarczej.

Więc o co właściwie chodziło p. Fabierkiewiczowi? Nam się zdaje, że pisząc artykuł p. t. Kuszenie św. Antoniego, myślał, że diabeł nie taki straszny, jak go malują.

Parcelacja na Pomorzu

1400 hektarów będzie rozparcelowanych w 1934 r.

Rozporządzenie Rady Ministrów ustaliło wykaz imienny majątków ziemskich w woj. pomorskiem, przeznaczonych do wykupu przymusowego na cele reformy rolnej w r. 1934.

Do parcelacji przymusowej przeznaczono 443 ha majątku Grabno, Karola i Marji Pusławskich w pow. chełmińskim, 154 ha majątku Konarzyny i Franciszka Zierolda, oraz 180 ha z majątku Jarzewo Marji Fischer w pow. chojnickim, 88 ha z majątku Mehno — Gruta Ekberta v. Biolera i 73 ha z majątku Annowo Henryka Wannowa w pow. gr.

działzkim, 43 ha z majątku Lewno Konrada Hecce w pow. kartuskim, 50 ha z majątku Połozyno Aleksandra Hannemana w pow. morskim, 35 ha z majątku Brzemiona i innych, należących do Rosamundy Nitykowskiej-Grellen, oraz 35 ha z majątku Marzewo i innych, należących do Zygryda Kriesa w pow. świeckim, 305 ha z majątku Czarlin Heleny Wallenberg Pachaly w pow. tczewskim i 74 ha z majątku Bartoszewie i in., należących do Wintera Pfluga, położonych w pow. toruńskim i wąbrzeskim.

Rozejm celny
istnieje tylko na papierze

Polityka kontyngentowania przywozu, dodatków walutowych do cel i reglamentacji obrotu dewizowego doprowadza do coraz to nowych nieporozumień i zatargów celnych.

Tak więc Francja znajduje się w zatargu z Niemcami, Włochami i Anglią. Niemcy są w stanie beztraktatowym i wojny celnej z Finlandją. Hiszpanja i Urugwaj są w przededniu zatargu celnego na tle zakazu wwozu mięsa mro-

żonego do Hiszpanji. Urugwaj zawiadomił rząd hiszpański, że od dnia 1 marca obciążać będzie towary hiszpańskie dodatkami do cel w wysokości 50 proc., o ile traktat handlowy z r. z. nie będzie do tego dnia ratyfikowany. Polityka handlowa światowa odbiega jak widać do zobowiązań, zawartych w t. zw. londyńskim „rozejmie celnym”, z którego zresztą wycofały się już dwadzieścia dwa państwa.

Przed likwidacją
anglo-francuskiego zatargu celnego

LONDYN 15.2 (PAT). Rząd brytyjski wręczył dziś w Paryżu notę w sprawie załagodzenia trudności, powstałych pomiędzy Francją a Wielką Brytanią w dziedzinie obrotu handlowego.

W nocie tej, której ton ma być bardzo pojednawczy, rząd brytyjski proponuje rządowi francuskiemu bezzwłocznie rozpoczęcie w Londynie rokowań handlowych na podstawie rozejmu, zawartego na czas tych rokowań.

Na mocy tego rozejmu obie strony wycofać miałyby swoje zarządzenia, a więc Francja wycofałaby wprowadzone od 1 stycznia ograniczenia kontyngentów przywozowych dla towarów brytyjskich, Wielka Brytania zaś — wprowadzony onegdaj w życie 20-procentowy dodatek celny na towary francuskie.

W londyńskich kołach rządowych liczą na przyjęcie powyższych propozycji przez Francję.

Zatowaruj się — oto chodź!
Brak „CHLORAMI” — to szkoda!
CHLORAMI
BIAŁA PASTA DO ZĘBÓW
HENRYK JAK-BOŻAN

WKILKU WIERSZACH

NABIAŁ

W tygodniu od 6 do 12 b. m. dało się zauważyć dalsze wzmocnienie sytuacji na krajowym rynku m. flarskim. Przyczyniło się do tego sezonowe zwiększone zapotrzebowanie w województwach centralnych, a w szczególności w Małopolsce, jak też częściowo pomyślne rozwiązanie spraw eksportowych. Ceny za I gat. zwykłą stopniowo do zł. 2.70 za kg. franco stacją nadawczą, natomiast na poszczególnych rynkach konsumcyjnych wahały się w drobnym hurcie od zł. 2.85 do 2.95 za kg. pierwszego gatunku. Detaliczna cena masła w Poznaniu pozostała bez zmiany w wysokości zł. 3.20 za kg. pierwszego gatunku.

Ceny jaj w dalszym ciągu zniżają. W dniu 12 b. m. płacono zależnie od wielkości zł. 95 do 105 za skrzynię 24-kopowa. Tendencja słaba.

BILETY SKARBOWE SERJI VI

Dziś emitowano bilety skarbowe serji VI z trzy i sześćmiesięcznymi terminami płatności w odcinkach po 1,000 i 10,000 zł. ogółem do wysokości 50,000,000 zł. Oprocentowanie biletów skarbowych serji VI wynosić będzie: dla biletów z trzy-miesięcznym terminem płatności — 4 i pół, zaś dla biletów z sześćmiesięcznym terminem płatności — 5 proc. w stosunku rocznym; odsetki płatne będą zgóry przez potrącenie od wartości imiennej biletów.

OBIEG BILONU

Obieg bilonu w Polsce wyniósł na dzień 10 b. m. — 336,5 milj. złotych. Monet niklowych i brązowych było w obiegu na sumę 83,9 milj. złotych, a monet srebrnych na sumę 252,6 milj. złotych.

W porównaniu z poprzednią dekadą obieg bilonu zmniejszył się o 2,3 milj. złotych.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5,38; frank francuski 34,95; frank szwajcarski 171,30; funt szterling 26,90; marka niemiecka 209; szyling austriacki 98,50; korona czeska 22.

Monety: Dolar złoty 8,96; rubel złoty 4,63,5.

Dewizy: Berlin 209,25; Belgja 123,60; Gdańsk 173; Holandia 356,90; Londyn 26,94; Nowy Jork 5,35; Nowy Jork kabel 5,36; Paryż 34,93; Sztokholm 139,30; Szwajcaria 171,47.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 42; 4 proc. Poż. Dolarowa 53,50; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 108; 5 proc. Poż. Konwersyjna 56,50; 5 proc. Poż. Kolejowa 54; 6 proc. Poż. Dolarowa 66,50; 8 proc. Poż. Dillonowa 78,25; 8 proc. Poż. Stabilizacyjna 56,75; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 59,87; 7 proc. Poż. Śląska 59,75; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemi 52; 7 proc. Listy Zast. Ziemi. Dolarowe 41,50; 4,5 proc. L. Z. T. K. Warszawy 59,25; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 65; 8 proc. Listy Zast. m. Warszawy 54,12; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VI em. 52, em. VIII i IX 51.

Akcje: Bank Polski 86,50; Lilpop 11,10; Starachowice 10,40; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 15,50; Ostrowiec 21,50; Modrzejów 2,90; Haberbusch 40.

WARSZAWA, 14.2. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg. żyto jednolite 700 gl. 14,25; pszenica jednolita 748 gl. 20,50 — 21,00; pszenica zbierana 737 gl. 20,00 — 20,50; owies jednolity 408 gl. 11,00 — 12,00; owies zbierany 438 gl. 1,50 — 11,00; jęczmień przemalowy 632 gl. 13,75 — 14,00; browarowy 684 gl. 15,00 — 15,50; groch polny z workiem 20,00 — 22,00; groch Wiktorja z work. 27,00 — 31,00; wyka 13,50 — 14,00; peluska 13,50 — 14,00; seradela podwójnie czyszczona 9,50 — 10,50; lubin niebieski 7,00 — 7,50; rzepak zimowy 46,00 — 49,00; rzepak zimowy 49,00 — 51,00; letni 49,00 — 51,00; siemię lniane basis 90 proc. 42,00 — 43,00; koniczyzna czciwona surowa bez grubej kanianki 150,00 — 190,00; o czystości 97 procentowej 210,00 — 235,00; biała surowa 60,00 — 70,00; o czystości 97 procentowej 80,00 — 100,00; mak niebieski z work. 50,00 — 55,00; ziemniaki jadalne 4,00 — 4,25; mąka pszenka luksusowa wymiały 45 proc. 34,00 — 38,00; mąka pszenka I gat. 65 proc. 30,00 — 34,00; I gat. 20 proc. po luksusowej 25,00 — 30,00; III gat. pośledni 17,00 — 23,00; mąka żytnia pyłtowa I gat. 55 procentowa 24,00 — 25,00; I gat. 65 procentowa 23,00 — 24,00; mąka żytnia siłkowa I gat. po 55 procent 17,50 — 18,50; mąka żytnia razowa 95 proc. 18,00 — 19,00; mąka żytnia poślednia 12,00 — 13,00; otręby pszenne szale 11,75 — 12,25; pszenne śred. 10,75 — 11,25; żytnie 8,50 — 9,00; kucheniane 17,50 — 18,00; rzepakowe 14,00 — 14,50; kucheniane 42 — 44 proc. 15,50 — 16,00; sruła sojowa 20,50 — 21,00. Ogólny obrót 1049 to w tem żyta 900 ton. Uspokojenie spokojne.

(C. d. n.).

14) padał, ale Marja miała wrażenie, że świat rozświecił się dookoła.

Spoglądał na nią z pod oka: ten szary kostjum bardzo się udał, i kapeluszy był doskonale dobrany. Wyglądała świeżo i dobrze. Może pod wpływem podróży i wstrząśnień przeżytych, zniknął ten niezdolny wyraz przynębenia i „troski domowej”, który jakby przysłał jej dawniej do twarzy. Rzeczy, które mówiła, były mu bliskie i zajmujące. Okazało się, że bardzo wciąż jeszcze mocne i żywotne wiązały go z nią węzły, choć z taką targał je pasją, choć tak ich już czasem nienawidził... Teraz, po paru tygodniach ciężkiego życia w kószarach i w polu, nagle na ulicy spotkana żona wydała mu się ciekawa i pociągająca.

ROZDZIAŁ VI.

W Esplanadzie.

W Esplanadzie było pełno i gwaro. O zdobywcy stolika ani mowy. Gdy stanął pośrodku, rozglądając się bezzadnie wkoło, ktoś w głębi sali powstał i zaczął wymownie ku nim machać rękami, wskazując, że są miejsca. Był to Borejda.

Nie bez trudu przedostali się do kąta, w którym stał jego stolik, obsadzony przez samych mężczyzn. Marji przedstawiono towarzysztwo. Siedzieli tam: barczysty, impetyczny i mocno zarośnięty Palewski, znany powieściopisarz i poeta; nadmiar jego energii żywotnej zdawał się znajdować symboliczny wyraz w nadmiarze uwłosienia, które rosło, gdzie się tylko dało; — dalej milczący, łagodny i wiecznie spragniony rzeźbiarz, Liowski; młody malarz, Borejda; i dwu dziennikarzy: jeden mały, czarny i kędzierzawy, nazwiskiem Bauman, drugi łysawy, stateczny, o rzymskim profilu i burzą-

zyjnym brzuchu, dr. Korecki. Wszyscy byli w mundurach. Ale w służbie frontowej, prócz Jana, był tylko Borejda, inni pracowali „na tyłach”.

(— Tutaj, w kawiarniach, prawie taksamo dużo woj skowych, jak w Niemczech, — mówiła potem Marja Janowi. — Ale jest ciekawa jakaś różnica: tam nawet cywilni wyglądają, jak nieumundurowani żołnierze, tu nawet wojskowi robią wrażenie jakby świeżo za żołnierzy przebranych cywilów.

Jan zmarszczył brwi:

— Popierwsze, istotnie: sporo jest teraz w Krakowie umundurowanych cywilów, nie mających, poza tem ubraniem, nic z wojskowością wspólnego. Podrugie, tak dawno nie mieliśmy własnego wojska. Tu chodzi o pewien dryg żołnierski, który się traci, ale do którego się bardzo łatwo powraca. Skoro się to ma we krwi... Czy Borejda np. nie ma twarzy i postawy klasycznego ułana? W tym mundurze z wyłogami i w tem czuku wysokim, czy nie wygląda, jak zdjęty z obrazka 1831 roku?

— To prawda — powiedziała Marja).

Rozmowa przy stoliku, przerwana ich nadejściem, nawiązała się znowu. Gdy zamawiali dla siebie kawę, Likowski wtrącił:

— Dla mnie piwo. Które to?

— Trzecie, proszę pana, — odpowiedział kelner, zapisując w notatniku.

— Czy się to komu podoba, czy nie, faktem jest, że conajmniej przez najbliższe sto lat Niemcy będą rządzić światem, — perorował Korecki. — To jest potęga żywiołowa, której nie się nie oprze. Idą naprzód, jak lawina. Twierdzą belgijskie padają jedna po drugiej, jak domki z kart...